

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięc.
W WILNIE	8—	4—	2—	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garbontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 50 kop. Reklam za jeden wiersz garbontowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop. Ogłoszenia zwozyczne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop. Drobną ogłoszenia za jeden wiersz petitu 3 kop, najmniejsze 30 kop.

W r. b. otwarte są klasy: wstępna, I, II, III i IV. Wpis w klasie wstępnej rb. 40, w I—50, w II—70, w III—80, w IV—90 rb. prowadzony przez dyrektora. — Opłata za internat 420 rubli.

8-klasowa

SZKOŁA NA WSI

realna

Praca fizyczna w ogrodzie i w warsztatach. Dodatkowo łacina. Czerwony Dwór przez Grodzisk, stacja kolei W.-Wiedeńskiej. Egzaminy i wreszta n. st. Dyrektor Henryk Rygiel.

3-1-313a

Zarząd „Stowarzyszenia Szkoły Współdzielczej”

W 7-io klasowym Zakładzie naukowym żeńskim z pensjonatem i klasą wstępną

hr. C. Plater-Zyberkówny

w Warszawie, ul. Piękna № 24

Zapis uczennic od 25 sierpnia, egzamin wstępny 1, 2 i 3-go września n. st. Lekcje od 4-go września nowego stylu. 3-1-310a

Teatr Polski. W środę 29 lipca 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

„Pięć cór na wydaniu”

operetka

Jutro „Krzyżacy” (ceny niższe).

OGRÓD BOTANICZNY.

SALA KONCERTOWA

DZIŚ

Lipcowy atrakcyjny program.

Masa nowości.

Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Dyrekcja J. A. Szumana

Telefon № 364

TEATR LETNI.

Dziś wielkie przedstawienie galowe.

Masa nowości

Od g. 2-jej pp. na pięknej werandzie obiad, podczas których i wieczorem od 8-1 w nocy gra rumuńska orkiestra Stefanescu

Dla pracodawców i pracowników.

Z dniem 26 lipca wprowadziliśmy w „Kurjerze Litewskim” po cenie niższej nową rubrykę ogłoszeń:

POSADY I PRACE

(poszukiwane i zaofiarowane).

Cenę trzykrotnego takiego ogłoszenia, nadesłanego tylko bezpośrednio do Administracji „Kurjera Litewskiego” i zawierającego do 20 słów każdorazowo, oznaczamy na 1 rubla.

Ofiarujących pracę lub posadę prosimy jednocześnie z nadesłaniem ogłoszenia o podanie swoich warunków, poszukujących zaś pracy o kopie świadectw dla przedstawiania pracodawcom.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

1000a

Z LABORATORIUM L. LALEUF w ORLEANIE (FRANCJA).

JODYRINA Doktora DESCHAMP

(Jodhyrine du Dr. Deschamp)

OGÓLNE UZNANY ŚRODEK przeciw

OTYŁOŚCI

zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem.

JODYRINA Dr. DESCHAMP jest znakomitą środkiem odłuszczejacym, działa skutecznie już od samego początku leczenia.

JODYRINA Dr. DESCHAMP niema uobecnego szkodliwego działania.

Uzupełnia otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie.

Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek w opakowaniach rb. 4 kop. 25.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Reprezentacja na Rosję: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka,

WARSZAWA — Żórawia № 40.

2-2-298a

NAJNOWSZA, ULEP-

SZONA MACZKA MŁE-

CZNA DLA DZIECI

Na każdym pudełku niebieska

ta marka i podpis 22-17

Główny przedstawiciel na całą Rosję: St. Petersburg, ul.

Grochowa 33. Sprzedaż u pp.: J. B. Segala, K. Gruźewskiego,

M. Andrzejkiewicza i w lepszych aptekach i skł. aptecz.

ALPINA

LOZANNA (Szwajcaria)

S. + P.

ALEKSANDER RUTSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, upstrzyony Św. Sakramentami, zmarł dn. 25 lipca 1909 r. w wieku lat 85. Stronak syn, córka, synowa, wnuk i wnuczka zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, że pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rossa we środę, d. 29 lipca, o godz. 10 po nabożeństwie żałobnem. Pokój Jego duszy!

Przed wojną.

(Od naszego korespondenta w Konstantynopolu).

Faza, w jakiej się obecnie znajduje kwestia grecko-turecka, zdaje się dość groźna.

Wywieśnienie flagi grecko-wojennej na fortecy w Kandji i na szczytach wszystkich koszar, zajmowanych przez wojska międzynarodowe, mowy wygłoszone w duchu wojowniczym przez deputowanych otomańskich w parlamencie na posiedzeniu w d. 29 lipca, przygotowania wojenne czynione z gorączkowym pośpiechem, jak również ogólnonarodowe parcie w Macedonii ku granicy tesalijskiej, — wszystko to każe nam przewidywać w bardzo krótkim czasie nieunikniony konflikt zbrojny pomiędzy Turcją i Grecją.

Nadto prasa szowinistyczna grecka pragnie także przyspieszyć takowy. I tak np. gazeta „Embros”, wychodząca w Atenach, jedna z najpopularniejszych w Grecji, w ostatnim swym numerze pisze: „Koniec naszego letargicznego uspienia już się zbliżył. Wybiła godzina, by działać stanowczo”. W tym tonie skreślone artykuły spotykamy codziennie w prasie greckiej.

Wprzód, aniżeli zerwane zostaną stosunki dyplomatyczne pomiędzy temi państwami i wkrótce za nimi padną strzały z jednej i drugiej strony, nie od rzeczy będzie porównać siły zbrojne, jakimi rozporządzają wzmiankowane mocarstwa.

Najsamprzód popatrzymy, jaki postęp zrobiła armia otomańska od r. 1897.

Na stopie pokojowej Turcja w r. 1897 — pisze tutejszy „Askari-Vekai”, tygodnik poświęcony sprawom wojskowym — rozporządzała 3-ma korpusami armii rumelskiej, składającymi się z 136 batalionów piechoty i klasy (będącymi zawsze na stopie wojennej), 92 batalionami 2 klasy (batalionami redifów, tj. rezerwistów), 95 szwadronami kawalerji i 141 baterjami artylerji. Dziś zaś te same korpusy składają się z 189 batalionów piechoty (zawsze na stopie wojennej), 141 batalionów redifów, 110 szwadronów kawalerji i 171 baterji artylerji. To jest, w porównaniu z r. 1897 nastąpiło zwiększenie o 53 bataliony na stopie kompletnej, 15 szwadronów i 30 baterji.

Doniosłość tego powiększenia piechoty tkwi nie tylko w samej liczbie, lecz daleko prędzej w tem, że bataliony te mogą natychmiastowo wyruszyć w pole, ponieważ bataliony niższych stopni, składają się z ludzi młodszych, powołania, zdolnych uzupełnić niedobór. Więc Turcja, na wypadek wojny z Grecją, może wystawić daleko większe siły, niż w r. 1897.

Turcja wtedy zmobilizowała 320 batalionów piechoty, 52 szwadrony kawalerji i 35 baterji, lecz z liczby tej użyla na polu bitwy tylko 188 batalionów, 39 szwadronów i 29 baterji, pozostałe zaś 132 bataliony, 14 szwadronów i 6 baterji stanowiły rezerwę. Z powodu niepewnej sytuacji, która wtedy panowała w wylajetach rumelijskich, blisko 75 proc. armji operacyjnej uformowano z redifów. Dziś zaś niema powodów, zmuszających do powołania niza-mów pod broń i uformowania z nich garnizonów, aby prowadzić wojnę przy pomocy rezerwistów.

Prócz tego armia turecka wiele zyskuje na tem, że może być poprowadzoną z większym pośpiechem i energią.

*) Flaga tę zastąpiono już przez inną. — Przyp. Red.

Co się tyczy artylerji, to pod tym względem, armia grecka stoi niżej od tureckiej. Podczas, gdy artylerja wzmiankowanych 3-ch korpusów rumelijskich uzbrojona jest w armaty najnowszego systemu a tir rapide (z fabryki Kruppa), artylerja grecka dzisiaj jeszcze znajduje się w okresie organizacji.

Warunki transportu wojsk, co prawda, niewiele się zmieniły od r. 1897. Zbudowanie drogi żelaznej Pireus-Larissa może służyć armji greckiej tylko do celów obronnych. Przeciwnie, główny sztab generalny armji tureckiej może korzystać z liczego materiału transportowego i doświadczenia, zrobionego podczas ostatniej wojny.

Co się zaś tyczy sił zbrojnych Grecji, to wątpię, czy się znajdzie ktoś w samej Grecji, co by mógł marzyć, ażeby ona mogła się zmierzyć z Turcją na polu bitwy. Wszakże te wiadomości o zbrojeniach (?) się Grecji, jakie podawały dzienniki europejskie, były tylko wytworem bujnej imaginacji greckich szowinistów.

Ażeby lepiej ocenić siły zbrojne, które Grecja rozporządza, nie pozostaje nic innego, jak zbadać te postępy w dziedzinie wojskowej, jakie kraj ten zrobił od r. 1897.

W tym to celu powołam się na specjalne studjum, opublikowane w wiedeńskim tygodniku „Danzers Arme-Zeitung” przez bezimiennego autora, który, jak widać, jest wielce kompetentny w tej kwestji i dobrze obeznany ze stosunkami wojskowymi w Grecji.

Przed wojną w r. 1897 armia na stopie pokojowej posiadała 2 dywizję i 1 brygadę niezależną, wszystkich razem 30 batalionów piechoty, 10 batalionów strzelców (euzonów w białych rurkowanych spodnicach), 12 szwadronów kawalerji i 20 baterji artylerji. Stopa ta w czasie wojny może być zwiększona przez powiększenie kadrow i nowe formacje do 41 batalionów piechoty, 15 szwadronów kawalerji i 25 baterji artylerji.

Na stopie pokojowej armia grecka liczy blisko 23 tys. ludzi, na stopie zaś wojennej 52,800 piechoty, 1,700 kawalerzystów i 198 armat.

Po wojnie tesalijskiej ogromno wydatki poczynione były na cele reorganizacyjne armji i zastosowania nowych środków.

Nowe prawo wojskowe uchwalone zostało w r. 1904. Według prawa nowego liczba ludzi wywiezionych powinna była być znacznie powiększona. Lecz z przyczyn finansowych reformy te nie mogły być i nie mogą być wcześniej urzeczywistnione jak dopiero w r. 1911. Trzeba tu nadmienić, że armia grecka i dzisiaj jeszcze nie stoi na tym poziomie, na jakim winna i mogłaby stać.

Liczba jednak sił bojowych (unités supérieures) zwiększyła się tylko o jedną brygadę, tak, że obecnie armia grecka liczy 6 brygad albo 3 dywizje.

Emigracja stoi na przeszkodzie do ulepszenia stanu formacyjnego. Stopa pokojowa według budżetu, który przewiduje 28,000 do 30,000 ludzi, nigdy tej liczby nie dosięga. Obecnie w szeregach znajduje się nie więcej jak 15,000. Bez wątpienia, że brak ludzi wywiera szkodliwy wpływ na mobilizację i wartość techniczną armji.

W razie wojny armia grecka może liczyć najwyżej 50,000 — 60,000 ludzi.

A więc armia grecka od ostatniej wojny zrobiła niewielki postęp. Skonstatowanie tego faktu jest bardzo smutną prawdą dla Grecji, — która to, jak widać z ostatnich rozruchów oficerskich w Atenach, wielce zatrwoliła umysły ludzi trzeźwo zapatrujących się na rzeczy, pragnących, by większą część

wydatków budżetowych obrócona była na potrzeby kulturalne.

Dr. Ismaël-Bej.

Doniesienia telegraficzne.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają konflikt grecko-turecki za poważny i sądzą, że nie jest wykluczone zbrojne starcie, zwłaszcza, że żywioły radykalne w Turcji prą rząd do ostrego postępowania. Złym znakiem jest też to, że posłowi tureccy w Atenach udzielono urlopu na czas nieograniczony. Dalszy rozwój wypadków w duchu utrzymania pokoju, zaznaczając przytem niebezpieczeństwo, jakie wytworzyłoby komplikacje wojenne między Turcją a Grecją.

Austro-Węgry interwenjują nie poraz pierwszy w sprawie kretańskiej w celu zażegnania niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi, jakie wyniknęłyby mogło w tej sprawie. Jeśli uregulowanie kwestji kretańskiej polecono czterem mocarstwom opiekunichym, to w każdym razie dwa mocarstwa Europy Środkowej uważają za obowiązek swój interwenjowanie pokoju.

Temi samymi pobudkami powodował się właśnie rząd austro-węgierski, robiąc ostatnie przedstawienie w Konstantynopolu.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg.” utrzymuje, że pomimo, iż Niemcy nie są bezpośrednio zainteresowane w sprawie kretańskiej i przyznają w zupełności kompetencję mocarstw opiekunichym w kwestji uregulowania spraw kretańskich, rząd Rzeszy dał jednak w interesach pokoju powszechnego w formie przyjaźnej kilka rad poufnych, zalecających trzymanie się polityki umiarkowanej.

Berlin. Niebezpieczeństwo wybuchu wojny turecko-greckiej jest bardzo bliskie. W Konstantynopolu stwierdzają dziś stanowczo, że o ile mocarstwa nie znajdą jakiegoś wyjścia — do wojny przyjdzie musi i to jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. We wszystkich częściach państwa ludność na meetingach daje wyraz sympatji dla wojny z Grecją. W ministerjum wojny czynione są też gorączkowe przygotowania do mobilizacji, a zarazem mającej na celu utrzymanie w karchach niespokojnych żywiołów greckich w cesarstwie. Do wszystkich miejscowości, zamieszkałych przez greków, wysłano silne oddziały wojskowe.

Na Krecie położenie jest wprost fatalne. Przeszło 30,000 kretańskich, doskonale uzbrojonych, urządzonych meetingi, na których uchwalili w najbliższych dniach proklamować Kretę, jako wyspę grecką. Tego kroku rząd turecki stanowczo ścierpieć nie mógł.

Berlin. Przywódca band bułgarskich w Macedonii, głośny Sandański, wydał do bułgarów macedońskich proklamację, w której nawołuje ich do zgłoszenia się pod jego rozkazy, jako ochotników wewentualnej wojnie grecko-tureckiej. W odezwie tej powiada Sandański między innemi: „Skoro rząd młodoturecki przyrzekł dać naszemu narodowi pełne swobody, jest naszym obowiązkiem walczyć z wrogiem, nowej, wolnej Turcji. Grecy bowiem nie chcą niczego innego, jak tylko utrzymanie w Turcji dawnego systemu rządów. Z królestwem bułgarskim zerwaliśmy już oddawna, a wszystkie nasze nadzieje oparte są dziś na utrzymaniu wolności w cesarstwie tureckiem”.

Paryż. W francuskich sferach dyplomatycznych uważają za niecierpiące zwłoki rozpoczęcie pertraktacji z W. Portą w sprawach kretańskich, w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji, jakie wynikły od października roku 1908 do dnia 14-go lipca roku bieżącego, wobec naruszenia przez rząd kretański autonomicznej formy rządów.

Konstantynopol. Odpowiedzi Grecji dotychczas nie otrzymał. Ambasador rosyjski i przedstawiciele reszty mocarstw, nie wyłączając Niemiec i Austrii, odwiedzili W. Portę, gdzie udzielili ministrowi spraw zagranicznych i w wezwro-wi rad przyjaźnych, zalecając trzymanie się względem Grecji polityki pojednawczej.

Konstantynopol. Tutejsze koła dyplomatyczne obawiają się, że Porta będzie musiała uleść naciskowi opinii publicznej. Natomiast w kołach Porty utrzymuje się zdanie, że nawet zerwanie dyplomatycznych stosunków z Grecją nie oznacza jeszcze wojny i że Porta ma dość środków do utrzymania opinii publicznej w karchach.

Jak słychać, mocarstwa opiekunich przygotowały demarche w tym celu, żeby nie dopuścić floty tureckiej do wylądowania.

Flota turecka zawinęła już do Smyrny, gdzie tureccy żaglarze ogłosili bojkot, skierowany przeciw greckiemu handlowi.

Olbrzymi strejk.

Olbrzymi strejk w Szwecji, który, wedle doniesień telegraficznych, z każdym dniem wzrasta, ogarniając kraj cały i wszelkie działy produkcji, jest właściwie pierwszą tego rodzaju próbą sił. Pierwszą pod względem rozmiarów i organizacji. Wprawdzie już przed ośmiu laty ogłoszono w Holandji strejk generalny, a w roku 1904 to samo powtórzyło się we Włoszech; lecz tak w jednym, jak w drugim wypadku rzeczywistość niezupełnie odpowiadała groźbom. Walka, jakkolwiek przybrała duże rozmiary, nie porwała jednak całego ogółu pracowników. Wreszcie nie można też brać tu w rachubę kilkunastego strejku generalnego w Rosji. Wybuchnął on w chwili powszechnego podniecenia rewolucyjnego i nie stanowił bynajmniej wyniku świadomej, celowej taktyki organizacyjnej.

Tymczasem obecny strejk generalny w Szwecji, jak wnosić można z wieści dotychczasowych, nie tylko naprawdę zasługuje na miano powszechnego, ale świadczy w dodatku o olbrzymiej solidarności tamtejszego proletariatu, tudzież o jego zdolności koordynowania swych sił i wy-stąpienia.

Jako więc pierwsza tego rodzaju walka między kapitałem a pracą, strejk ten budzi ogólne zainteresowanie w całej Europie, tak po stronie robotników i pracodawców, jak i wśród szerokiej kół publiczności. Zastępuje on na szczególną uwagę już choćby z tego względu, że od jego wyniku zależeć będzie, czy i w jakim stopniu w przyszłości będą i inne kraje na podobne katastrofy narażone. W Niemczech np. socjalna demokracja groziła już niejednokrotnie proklamowaniem strejku generalnego; jednakowoż — mimo świetnej swej organizacji i olbrzymich zasobów finansowych, nigdy jeszcze nie miała odwagi groźby tej wykonać. Lękala się, że może nie utrzyma w karchach mas, obawiała się również stracić materialnych, a wreszcie, liczyła się i z tem, że bezrobocie ogólne może zwrócić przeciw proletariatu miejskiemu żywioły, dotąd względnie z nim sympatyzujące. Podobnie działo się też i w innych krajach Europy.

(D. C. N.)

my ludzi towarzyszyli poświęceniu, dokonaniem przez ks. Frackiewicz, który następnie odprawił nieszpory, a w niedzielę celebrował sumę k. dziekan Sawicki, zaś ks. poseł Maciejewicz wypowiedział z amboną naukę z powodu otwarcia świątyni.

Otwarcie świątyni. Słowa te posiadają wielkie znaczenie i dla serca wiernego i dla archeologa, i dla duszy poety, któremu każda cegielka, każde zagłębienie muru mówi o górnej przeszłości, rodząc sny o potędze... minionej.

I dzieło Jana Puhrbacha z Malborka znów stanęło przed nami w swojej krasie. Precz rzucano daszki blaszane, osłaniające nie tylko pinnale, ale nawet i gzymsy, zastąpiono je na pinakach szpizastymi kawałkami miejscowego granitu, usymetrowano łuki, wzmocniono podnoża. Gdzie tylko pozwalały środki, starano się o utrzymanie stylu.

Sporządzono nową ambonę, organy, konfesyjale, komody dla przechowywania aparatów kościelnych — wszystko w stylu gotyckim. Tylko ołtarz i ławki w stylu rokoka nie harmonizują z całością. Lecz nie odrzuca Kraków zbudowany — nie odrzuca kościół św. Anny odrestaurowany. Obecna restauracja pochłonięła już około 48 tysięcy rubli. Chcąc „wystylizować” kościół w zupełności, należałoby dodać jeszcze z 50 tysięcy — 25 na sporządzenie ołtarza gotyckiego i drugie tyle na witraże i polichromie.

Jak wiadomo, w XVI wieku sklepienie kościoła się zapadło i ocalało tylko sklepienie nad presbiterium. Podczas robót mułarskich wykryto w pozostałych szczytach dawnego sklepienia ślady „żebrowania gwiazdowego”. Obecnie restaurując zachowane dawny pomysł, tworząc na sklepieniu nad nawą główną, oraz nad przedsionkiem z czerwonej cegły kształt gwiazdy lukowej.

Materiał budowlany sprowadzono z Włocławka, z fabryki Bojańczyka (cegły modelowane) i z Poniewonia (gub. kowieńskiej, z fabryki Korywy (cegły nie modelowane). Robotami kierował architekt, p. Józef Dziekoński, w porozumieniu z komitetem honorowym, w skład którego wchodził pp. Szyller, Tołwiński i Wojciechowski. Ambonę i konfesyjale stylowo wykonano w Warszawie w zakładzie Cieslewskiego p. f. „Kremosło i sztuka”. Organy wykonali wileńscy majster, Jagiełło, okna — zakład warszawski Skibickiego. Cyborium w Wielkim ołtarzu, komody do zakrystii, oraz złocone ołtarz i ram wykonali majster wileński, Józef Ejsymond, według wzorów inż. bud. A. Kleinmana. Drzwi frontowe wykonała fabryka Mencia w Warszawie.

Jak widzimy z powyższego wyszczególnienia, miejscowiśly o wiele niewystarczające były przy restaurowaniu kościoła. Nawet niektórych majstrów trzeba było sprowadzać z innych miast, gdyż nasze Wilno, nie posiadając odpowiednich szkół fachowych, prawie nie posiada wykwalifikowanych w swoim zawodzie robotników.

Ks. I. Labok, proboszcz kościoła św. Anny laskawie nam udzielił szczegółowych informacji, dotyczących restauracji i oprowadził po wszystkich zakątkach, pokazując nowe szczegóły. Poza to dowiedzieliśmy się, że ks. Labok ma projekt zaprowadzenia w kościele światła elektrycznego, o ile, naturalnie uda się pozyskać środki potrzebne, nawiasem mówiąc niezbyt wielkie.

Dziś, gdyby genialny wódz francuzów ujrzał świątynię, ufundowaną przez żonę Witolda, możeby silniej zapagnął „przenieść ją na dłoń” do ukochanego przezeń Paryża.

F. O.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Marci P. i Olawa Kr. M., jutro — św. Julity i Donatyli M. M. i Ludomira.

— Z Rady miejskiej. Na posiedzeniu Rady miejskiej, mającej się odbyć dnia 4 sierpnia, między innymi będzie rozpatrywana sprawa dokonania wyborów radnych miejskich, nowego uzbrojenia policji, oraz zostanie rozpatrzone sprawozdanie lombardu miejskiego.

— Pożyczka miejska. W tych dniach bawili w Wilnie dwaj anglicy, przedstawiciele banków angielskich i francuskich, w celu układów z prezydentem miasta o pożyczkę 12 milionów.

Anglicy poświęcili dzień cały na obeznanie się ze stanem finansowym miasta, a dnia następnego oglądali miasto, zwłaszcza zaś te miejsca, gdzie zamierzono jest urządzenie kanalizacji, wodociągu, tramwajów.

Prezydent miasta odniósł wrażenie, jakoby anglicy uznali za rzecz dogodną dla siebie realizację pożyczki.

— Teatr polski. Dziś w środę, odegrana będzie operetka „Pieśń o wianach”, jutro po raz pierwszy w tym sezonie dani będą po cenach znizowanych „Krzyżacy” z pania Marjewska w roli Dauni. W piątek — farsa „W morskich kapielach”, w sobotę „Wesoła para”, operetka w 3-ach aktach. W niedzielę o godz. 2 i pół na usilne żądanie licznej publiczności tak przejdzie jak i tujejszej dana będzie „Obrona Człotachowy”, która potem na drugi już czas zjeżdża z repertuaru; wieczorem premiera „Za oceanem”, operetka w 4 aktach.

W przyszłym tygodniu, w czwartek dn. 6 sierpnia odbędzie się benefit p. Juljana Strycharskiego. Zastępstwo artysty sceny naszej wybrał sobie jedną z najpiękniejszych operetek ostatniego repertuaru „Czar walca” z pania Marjewska w roli Franci, która grała już na wielu scenach, zdobywając wszędzie śpiewem i grą pełną wdzięku olbrzymie powodzenie.

— Z „Sokoła”. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” otrzymało od gubernatora pozwolenie na urządzenie zabawy sportowej. Zabawa oprócz ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach, wolnych obrazów i t. p. składać się będzie z bardzo ciekawego i urozmaiconego programu. Zabawa odbędzie się w drugiej połowie sierpnia r. b. Z zainteresowania wileńian, głównie w kołach sportowych, jak z przygotowań w samem Towarzystwie „Sokół” wnioskować możemy, iż zabawa sierpniowa zakazuje wszystkie dotychczasowe zabawy i popisy Towarzystwa. A więc — czekamy z upragnieniem dnia, w którym będziemy mieli możliwość podziwiać sprawność naszych druhów.

— Jubileusz teatru litewskiego. D. 15 i 16 sierpnia będzie obchodzony w Wilnie dziesięciolecie jubileusz teatru (amatorskiego) litewskiego na Litwie. Pierwsze przedstawienie odbyło się w Połdnie w r. 1899. Z powodu jubileuszu, w Stowarzyszeniu litewskim „Ruta” odbędzie się 15 i 16 sierpnia koncert i przedstawienie amatorskie.

— Ze szkół. Ministerjum oświaty-zawiodomilo kuratora okręgu naukowego o wydanem pozwoleniu na gradzania uczniów celujących, kończących gimnazja w 1909 — 1910 r., medalami złotymi i srebrnymi z wizerunkiem Piotra Wielkiego.

— Z Towarzystwa naukowego litewskiego. Niedawno odbyło się doroczne zgromadzenie Towarzystwa. Po odczytaniu przez sekretarza sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, wygłoszono szereg referatów: p. Bukont „o pomiarach antropologicznych w pow. jezioroskim (gub. kowieńska)”, p. Wolter „o zbieraniu pieśni ludowych litewskich”, p. Woldemar „o reformacji na Litwie i biskupie Giedroju” i p. Janulajis „o Dowkoncie i korespondencji jego z Narbutem”.

— Towarzystwo esperantystów. Założyciele wileńskiego Towarzystwa esperantystów, o zatwierdzeniu którego w swoim czasie donosiliśmy, proszą nas o podanie do ogólnej wiadomości, iż pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się po zebraniu dostatecznej ilości deklaracji od osób, pragnących zapisać się w poczet członków.

Wszelkie informacje w kwestji zapisu udzielane są codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, w lokalu Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Wilna (ul. Baksta nr 7 m. 9) od g. 5—7 po poł.

— Sprawa zasadnicza. W swoim czasie pisaliśmy o postanowieniu wileńskiej Izby sądowej w sprawie B. urzędników kol. Libawo-Romieskiej, Romanowskiego i Tupakowskiego, mającym znaczenie zasadnicze, przedewszystkiem dla urzędników.

Obecnie pp. Romanowski i Tupakowski podali skargę kasacyjną do Senatu na wyrok Izby sądowej, wskazując na uchybienie prawu, zaznaczone w tem, że Izba rozpatrywała tę sprawę bez udziału przedstawicieli stanów.

— Mieszkanie dla oficerów. Wobec ostatnio powstałych nieporozumień między miastem i oficerami z przyczyn, że ci ostatni zażądali mieszkać sobie należnych w naturze, ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło zmienić porządek wyznaczania tych mieszkań.

W celu wszczętego oświelenia sprawy powyższej, ministerjum zwróciło się do gubernatora z prośbą o dostarczenie przed dniem 20 sierpnia r. b. szczegółowych danych.

Ze swojej strony gubernator polecił zarządowi miejskiemu aby stosownie do ważności tej sprawy, zrobiono wszystko możliwe dla zupełnego i na czas właściwy zgromadzenia potrzebnych danych.

— Branka rekrutów. „Prawidłowy” Wiestnik” ogłosił plan branki rekrutów w 1909 r. po miastach.

Według tego rozkładu na Litwie i Białejurii ma być wziętych rekrutów: z gub. wileńskiej 6,552, z kowieńskiej 6,031, z grodzieńskiej 7,051, młodszej 10,241 i witebskiej — 6,249 osób.

— Niespodziewany spadek. Dn. 27 b. m. na Nowogrodzkiej ulicy, we własnym domu nagłe zmarła starsza lat 68, Janiewiczowa, zostawiając spadek w papierach procentowych i pieniężnych około stu tysięcy rubli — ponieważ ani dzieci ani bliskich krewnych J. nie miała — spadek prawdopodobnie przejdzie na własność skarbu.

— Samochody. Otwarte w mieście naszym „Towarzystwo komunikacji samochodowej w kraju Północno-Zachodnim”, będzie przeważnie obsługiwać okolice załudnione, przyległe do granic miasta, a więc: Werki, Zakret, Landwarów, Nowa-Wilejka.

Jedną z remiz z samochodami została urządzona przy ul. Świętojejskiej.

— Sprawa kradzieży milionowej, dokonanej przed trzema laty u hr. Krasiejskiej, o czem we właściwym czasie komunikowaliśmy, będzie rozpatrywana w wileńskim sądzie okręgowym z udziałem sędziów przysięgłych d. 24 września.

W roli oskarżonych zostali pociągający Stanisław Młynarski i jego przyjaciółka, Gawrońska, w roku zeszłym ujęci w Odesie i następnie dostawieni do Wilna, gdzie przebywają w więzieniu gubernialnem.

— Ułaskawienie. Osadzonych na śmierć przez powieszenie włościan Abramajsa i Nikolai za zbrojny napad na aptekę we wsi Godlewo, gub. suwalskiej i za zabójstwo strażnika, o czem w swoim czasie donosiliśmy — ułaskawiono przez zamianę im kary śmierci na dożywotnią katorgę.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 27 b. m., zamieszkała przy ulicy Antokolskiej Nr 24, Rajska Kuzaszowa (lat 16), służąca, zapalając maszynkę spirytusową, wybuchem takowej poparzyła sobie twarz i oścy. Wezwano Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy powołało ją w mieszkaniu na opiece folezera.

— Napad. Dn. 26 b. m., w nocy na powracającego do domu Adama Brzinskiego, zamieszkałego przy ul. Kalwaryjskiej, napadło dwóch drabów, którzy zadali mu dwie rany w głowę, zabrali zegarek i portmonetkę i ze zdobytą unknęli. Poranionemu Pogotowie udzieliło pomocy.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 12 wypadkach, w liczbie których 6 wyjazdów do miasta i 6 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bystol): pułk. Włodzimierz Ugrumow, niem. podd. Juljusz Kasab, niem. podd. Józef Bitner.

(Hotel Europejski): ob. Platon Ciechanowiecki, obywat. Wacław Kasimierz Swiczyński, ob. Stanisław Zylinski, ob. Ignacy Jeleniewski, ob. Elogiusz Jeleniewski, kup. Edward Sohołowski, kup. Karol Szauller, tow. prok. Mikołaj Pachomow, rad. dw. Atanazy Stoblin.

(Grand Hotel): pułk. Antoni Borysow, ob. Władysław Gostyński, ks. Mieczysław Morawiec, ob. Marja Longina Kontkowska, ob. Władysław Kłado, ob. Józef Sułkowski, kup. Alfred Konradi, obywat. Zygmunt Kiersnowski, obywat. Wacław Zebrowski.

(Hotel St-Georges): adw. przys. Jan Patek, ob. Józef Choromański, ob. Anatoliusz von Struwe, rejent Józef Dziekoński, ob. Alfreda Randowowa, ob. Marja Swirsa, ob. Jan Topulanski, nac. siem. Włodzimierz Kwamin, dr. Artur Gotlib, kup. Daniel Dymiel, rotm. Eugeniusz Kleifer, ob. Antoni Pietronajtis, inż. ang. podd. Edward Wikiers.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W celu uniknięcia fałszywych komentarzy, zmuszony jestem prosić Szanownego Pana Redaktora o łaskawe ogłoszenie niniejszej wiadomości.

W korespondencji mojej z Białogostem, umieszczoną w Nr 138 „Kurjera Litewskiego”, zarządził zamknięcie w rozporządzeniu ministerjum spraw wewnętrznych „Muzy” dopatrywał się tendencji w jej stronę.

Wydelegował więc z mośród siebie trzech członków, a mianowicie pp. dr. Alfreda Zolatkowskiego, Gustawa Józefewicza i dr. Bohdana Ostrowskiego, aby zmusili mnie do podpisania przedmiotowego przez nich sprostowania. Nie widząc potrzeby i nie poczuwając się do najmniejszej tendencji, kategorycznie odmówiłem. Zagrożono mi więc sądem honorowym, na który z ochłoją zgodziłem się.

Przy tej sposobności chcę się podzielić z Szanownymi Czytelnikami pocieszeniem, choć przedewszystkiem jeszcze nowiną: „Zarząd „Muzy” robi starania, aby wskazać tę instytucję”.

Nadmieniam jednocześnie, że pogłoska o skonsolidowaniu księzek i rachunków okazała się błędna.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku. Zygmunt Kiersnowski. Białystok, 19 lipca 1909 r.

Z PROWINCYI.

ECHA MIŃSKIE.

Towarzystwo Miłości Bliźniego. W dopełnieniu wczorajszej pobieżnej wiadomości o zabawie, odbytej na dochoch tej instytucji w dn. 28 b. m. w parku miejskim, komunikujemy parę bliższych o niej szczegółów.

Około godziny 9-jej ogromny ogród był już przepelniony, osób było co najmniej 5—6 tysięcy, a może i więcej. Kasa wejściowa wykazywała tylko rub. 600, co świadczy o zupełnej wadliwosci w urządzeniu kontroli. Podobno stróż przy bocznym wejściu masami wpuszczali amatorów „taniego” wejścia za kilkopiętową opłatą, ma się rozumieć na ich rachunek. Wgłose, olbrzymia przestrzeń, jaka ogród miejski zajmował, wreszcie parkany łatwo do przełazenia i rzeka, nie trudna do przepłynięcia (cożden nie brudno), wszystko to składało się na ogromne utrudnienie kontroli; jednakowoż poprzecznym zabawę dawały dwa i trzy razy tyle dochodu z biletów wejściowych.

Jak zawsze, tak i tu największe powodzenie miała loteria, która jednak nie najlepiej była zorganizowana, gdyż całemi godzinami nie można było odszukać fantów.

Z produkcji scenicznych słabo dość wyszły żywe obrazy, o tematach okupacyjnych, bez efektów świetlnych i w układzie dość miernym. Więcej powodzenia miał chó.

Nasze „Kółko amatorów” odegrało z wervą jednoktówkę p. t. „Chrapanie z rozkazu”. Podobno jednak organizatorowie nie zaopatrzili się zawnazsu w pozwolenie na grę w języku polskim, wskutek czego p. K. Prószyński, jako gospodarz zabawy, został wezwany w tej sprawie do gubernatora.

W naszych warunkach powinniśmy unikać wszelkich podobnych nieogodnień, które dają naszym przeciwnikom materiał do wyszyskania na naszą niekorzyść. Zarząd Towarzystwa powinien rozumieć, że przez podobną drobnostkę, all.

jak nieważkie pozwolenia, naraża nieraz więcej, aniżeli daną instytucję.

Na zakończenie spalono fajerwerki i urządzono „Huštawki”. Wreszcie rozlosowano tradycyjną krowę, która przypadła w udziale właścicielowi biletu Nr 2198. Dotychczas wszelkie „szczęśliwy” wybranie losu nie zgłosił się po swój zwycięski fant.

Naogół czuć było pewien brak ładu i organizacji; przypuścić należy, że to pierwsze braki i że następne zabawy będą lepsze. Trudno przypuścić, żeby zabawa dała wielki dochód.

Sokół. Przed paru dniami wspominaliśmy o usunięciu stałego reżysera, p. Orłowskiego, z miejsca kierownika sekcji dramatycznej. Obecnie dowiadujemy się, że wiadomość ta była nieciężką, ponieważ p. Orłowski sam usunął się z posady z powodu jej niepopłatności; Zarząd zaś „Sokoła”, przeciwnie, usiłował go zatrzymać. P. Orłowski propozycję tę odrzucił i w niedzielę 2 sierpnia daje ostatnie pożegnane przedstawienie beneficjne, na które złożył się: 3-ci akt „Ogniem i Mieczem” i „Klub kawalerów” Białogostki. Oprócz przedstawienia ma być w dniu tym urządzoną zabawa, w program której wchodzi i konkurs piękności. Z uwagi na ustaloną opinię podobnych „konkursów”, nie sądzimy, aby wprowadzenie ich do „Sokoła”, było zbyt zgodne z główną zasadą sokolstwa *mens sana* etc.

P. Orłowski wyjeżdża z Mińska do Sosnowca, dokąd został zaangażowany na sezon zimowy.

P. K. Pawlikowski, prezes Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, wyjechał do Petersburga w interesach tej instytucji. Prawdopodobnie jednym z celów tego wyjazdu jest wysłanie spraw Towarzystwa, przeciwko któremu w ostatnich czasach na łamach prasy miejscowej i petersburskiej była prowadzona usilna naganka ze strony grupy ludzi, stale i wszędzie zainteresowanych w maceniu wody.

HOMEL.

— Pożegnanie czcigodnego kapłana. Dnia 8 lipca przeniesiony został z Homla prefekt nasz, ks. Eugeniusz Świąteplak-Mirski, do Czerkowskiej na dziekana. 5 lat jego bytności w Homlu pozostała na zawsze wyryta w pamięci tujejszych parafian.

Powszechnie kochany i szanowany, nie żałował trudu i pracy. Uczył bezinteresownie, nie zważając na koszt i kłopoty, w paru zakładach naukowych u nas, a także i w m. Noworybokuwie czernihowskiej gub., gdzie dotąd dzieci rosły bez nauki religij, bez spowiedzi i kościoła, gdyż do najbliższego — w Homlu jest parę godzin drogi i nie każdy mógł doń jechać; widząc więc potrzebę przyciągnięcia ludzi do Boga i nauczania ich chociażby pacierza ojczyjstego, przy pomocy pp. W. i mieszkanego u nich p. R. założył kaplicę, ponosząc wielkie koszty, nie mówiąc już o pracy, trudnościach i rozmaitych przeszkodach. Dojeżdżał tam co tydzień, w poniedziałki rano odprawiając mszę św., a następnie wykładając w dwóch gimnazjach miejskich i jednym żeńskim.

Można go było zawsze zobaczyć, otoczonego dziećmi, z którą chętnie obcował, szczerze ją miłując.

Kochany przez swych uczniów, wielki i dobroczynny wpływ na nich wywarł, ukazując im wyższe cele i pomagając do osiągnięcia takowych radą i dobrą księżką. Następnie w 1905 r. założył „Towarzystwo Oświaty i Dobroczynności”, przez członków którego wybrany został na prezesa.

W czasie obchodu juleuszu Mickiewicza był inicjatorem pierwszego polskiego przedstawienia w Homlu, urządzanego przez młodzież szkolną, rozdającą ucznia narodowe, dotąd śpiące.

Wiele dobrego sprawił swemi kazaniami już to przy wymarszu żołnierzy-katolików na Daleki Wschód, już to w czasie zaburzeń i pogromów żydowskich, już to nawet na każdoniedzielnym mszach św. uczniowskich. Jego staraniem był odnowiony kościół homelski, urządzony jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. dziekana Piotrowskiego i wiele, wiele innych rzeczy.

To też nie dziwnego, że we środę, 8 lipca r. b. prawie wszyscy katolicy tujejsi, a także i przyjezdni, okoliczni obywatele, zebrali się na Propozycję przystąpienia do pożegnania ukochanego kapłana. Przed odejściem statku ciśnięto się, aby ze łzami w oczach uczładować jego ręce. Chwila była bardzo uroczysta, gdy w czasie odbicia już statku od brzozy dał się słyszeć jego głos, żegnający nas staropolskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, na co tłum bez czapek stojący dotąd w milczeniu, jednogłośnie odrzekł: „Na wieki”.

Wdzięczny Noworybów, ofiarowuje mu za pozwoleniem zastępującego arcybiskupa, J. E. ks. Denisiwicz, złoty krzyż na takimże łańcuszku do noszenia na szyi; homelanie zaś srebro stolowe i adres, opatrzone tysiącami podpisów, wyrażający ich głęboką miłość, wdzięczność i szanowanie.

Parafianin.

— Druskieniki (Q). Sezon kuracyjny zbliża się ku kręciwi. Po dwumiesięcznym pobycie każdy kuracjus, o ile umie obserwować i porównywać, może sobie osądzić sprawę z dodatkiem i ujemnych cech tej słynnej miejscowości. I nie pomyli się, gdy powie, że natura dała tu darów mnóstwo, ale społeczeństwo nasze, w której ręce (na szczęście) dostała się ta miejscowość, zrobiła jeszcze bardzo mało, mianowicie nie wydelegowała z łona swego dostatecznie umiędlonych ludzi, którzyby to bogate zdrowisko odpowiednio do potrzeb społeczeństwa kulturalnego urządzić potrafili.

Bo niedość przecio, że leśne wzgórza tujejsze pełne są oroku, że powietrze znakomite, gaje i piękny park cieszą oczy bogatemu drzewostanem, a warte Niemom u stóp błękitną smugą płynię; nie dość, że można tu spotkać nader miłe towarzystwo i odżywić się kuchnią wyborową; niedość nawet i tego, że zdrowodawce źródła solankowe, czy w nich Curie-Skłodowska odnajdzie radium lub nie — rzeczywście zdolne są wrócić ciężko choremu zdrowie i siły. Jeżeli dostęp do kąpieli druskienickich nie będzie wygodny i ułatwiony, lecz najeżony trudnościami, narażającym częstokroć zdrowie i bezpieczeństwo chorego, jeśli zmiany korzystne pod tym względem nie nastąpią — to niewątpliwie większą część naszej kulturalnej publiczności zwracać się będzie po dawnemu zagranicę, dążyć do dobrze urządzonej „bado”, zostawiając skarby swej krajowej przyrody niewybrzdnym, ubogim masom Izraela lub przybyzszom ze wschodu. Ze na tem straci ta sama publiczność, nie mogąc korzystać ze znakomitych wód swoich, że straci towarzystwo akcyjne i słowa Druskienik — mogąc jasnie daleko — to rzecz naturalna, ale to jest zwykły los przedsiębiorstw, zadawalniających się nie rzeczą, lecz pozorami, systemem dogodnym dla jeonostek, lecz niedogodnym i niewystarczającym dla ogółu. Takie wrażenie ogólne odnosi się z Druskienik obecnym.

Przechodząc do szczegółów, najbardziej pozostawiającemu do życzenia jest tu urządzenie kąpieli błotnych (borowinowych) mających największą leczniczą siłę. Przedewszystkiem łaźniaki tych pojedynczych jest tylko 6, wyraźnie sześć, na tysiące przybyłych chorych. Można więc wystawić sobie, jaki tu bywa natłok. Wewnętrzne urządzenie łaźniaki przedstawia zadanie gimnastyczne, nielato do wykonania dla zdrowych, co dopiero dla chorych.

Kto zna wyborne urządzenie wanien tego rodzaju na Zachodzie, lub nawet w Limanach odeskich, temu pojąć trudno, dlaczego druskienickie łaźniaki borowinowe posiadają wykulturowanie i niewygody ku utrudnieniu pacjentów kuracji. Wózków ręcznych, dla wozienia ciężkich chorych, Zakład zdrojowy nie posiada i dostać je można tylko prywatnie, za wysoką cenę; ruchi dorożek w mieście nieregulowany i nieujęty w system, co sprawia że ich bardzo często dostać nie można, chodników w wielu miejscach niema, tak iż dalej mieszkający chory, niekiedy — w razie słoty np. — w żaden sposób nadążyć nie może do łaźniaki na naznaczony sobie minutowy termin i wówczas bilet opłacony drogą, jak wszystko co tu jest leczyć, traci bezwarunkowo i bezpowrotnie.

Są to niewygody, nieuwzględnione i wysyksi, jakich się w zakładach prawidłowo urządzonych nigdy nie spotyka. Reklamacje zaś w podobne zasadniczych rzeczach, zanoszone do zarządu, lub funkcjonariuszy jego (zbyt młodych), pozostają bez skutku, lub spotykają się z bezwzględna odprawą.

To braki w rzeczach ważnych przy wielkiem podniesieniu tak leczniczych, ten niedostatek kulturalności i biurokratyzmu w zarządzaniu zakładem, razą w Druskienikach naszą tradycyjnie wykształconą, rdzenną, krajową publiczność, która do cech podobnych u siebie, przywykła, na wzór Azji, nie może, owszem, bronić się przeciwko nim i protestować winna.

Na samokrytyce opiera się postępek. Półki do niej zdolni będziemy, pojźmy naprzód. Wody druskienickie, jak twierdzą miejscowi lekarze, posiadają siłę i obfitość, mogące przynieść zdrowie daleko leżniejszemu napływowi gości. Tylko więc od kierowników przedsiębiorstwa zależy, czy wielu z tych gości odbierze im zagranicę, czy Druskieniki normalnie i wszechstronnie pod względem leczniczym się rozwina, czy też... tylko wogotwać będą.

— Koltynianin (gub. wileńska). Kościół koltyniański, pierwotnie drewniany, a założony przez J. Narbuta, spłonął, w latach 1732—42 odbudował M. Kozieł-Poklewski też drewniany, do dziś istniejący. Przy kościele były ruiny murów poklaskatych byłych Franciszkanów. Obecnie widom gromem biednych parafian mury przerobiono na kościół pod wezwaniem N. M. P. Anielskiej i chociaż wewnątrz z powodu braku funduszu dużo jeszcze brakuje, lecz dla szczupłości i niedogodności starego kościoła, poświęcenie nowego odbędzie się dnia 2 sierpnia w niedzielę.

Stary kościół przeznaczono do rezebrania; pod nim są sklepienia, gdzie grubo, jak widać z aktów: Narbutów, Kozieł-Poklewskich, Rowkowskich, Kwinów, Śmigelskich, Czyżów itd. Sklepy te po rozebraniu kościoła wypadnie zasypać.

Otóż podaje się do wiadomości tych, rodziny których mogą tu spoczywać, czy przez świętą i wdzięczną pamięć swoich przodków i dawniejszych dobrodziejów kościoła koltyniańskiego, zechcą uścić i uniemożliwić ich pamięć w jakikolwiek sposób i nadal.

Ks. Meszyk, proboszcz koltyniański.

ZATARG JAPOŃSKO-CHIŃSKI.

Jak donosi Ag. Reutersa, zatarg japońsko-chiński uda się zapewne załatwić polubownie. Chiny wyzwały się jakoby dalszych protestów w sprawie przebudowy kolei Andun-Mukden.

Wzduł całej drogi, gdzie rozpoczęły się roboty, w d. 26 lipca nie było żadnego wypadku naruszenia porządku.

Wszystkie pisma w Tokio, nie wy-

łączające wrogich rządów, wyrażają się z uznaniem o ostatnim jego rozporządzeniach.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 27 i 28 lipca (9 i 10 sierpnia).

(Telegramy Ag. Petersburgskiej).

SPOTKANIE MONARCHÓW.

London. Gazeta „Morning Post” pisze, że spotkanie Cesarza rosyjskiego z cesarzem niemieckim usowa wszelką możność przypuszczenia, że stosunki pomiędzy Anglią, Francją i Rosją zawierają jakąś groźbę względem Niemiec. Gazeta energicznie wzywa do nawiazania stosunków handlowych pomiędzy Anglią i Rosją.

ODJAZD NAJJAŚNIEJSZYCH PANSTWA.

Kiel. Dn. 26 lipca, o g. 7 zrana, jacht Cesarski „Sztandart” wyruszył w dalszą drogę. Na wodach niemieckich flotyle rosyjskiej eskortowała eskadra torpedowców niemieckich.

ZJAZDY.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych pozwolił moskiewskiemu stowarzyszeniu fotografów na zwolnienie w marcu czy kwietniu 1911 r. w Moskwie III zjazdu fotografów. Moskiewskie towarzystwo terapeutyczne otrzymało pozwolenie na zwolnienie zjazdu terapeutów rosyjskich.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 34 osób, zmarło 9; pozostaje chorych 413.

WYJAŚNIENIE.

Woronie (Urzędowy). W piśmie „Russkoje Slowo” zamieszczono korespondencję z Woroneża, zawiadamiającą o represjach, jakich doznał rzekomo na przycięciu u gubernatora przybyły z Petersburga adwokat przysięgły, Akacatow.

Prawdopodobnie jest tylko fakt zażądania oddania rewolweru, cała zaś reszta opowiadania jest przekręconą, a w rezultacie plenipotent Akacatowa złożył istniejącemu gubernatorowi skargę na czynności policji i skargę tę skierowano na drogę legalną.

UWOLNIENIE ZESŁANCÓW.

Astrachan. Wobec zniesienia w Królestwie Polskiem stanu wojennego, w Carewie, Jonotajewsku, Krasnym Jarze i Czarnym Jarze uwolniono 161 zesłańców politycznych.

KATASTROFA NA RZECIE

Wobec tego czasowy przewodniczący Związku, student Sokół, zwołał nadzwyczajne zgromadzenie przedstawicieli związku, na którym zostało opracowane następujące oświadczenie:

My, przedstawiciele głównej rady Związku narodu rosyjskiego, uważamy za potrzebne oświadczyć, że puszczona przez gazety wieść o rzekomym pozbawieniu przez nas śmierci rewolucjonisty Burcewa i wysłaniu w tym celu naszych członków do Paryża, jest złośliwie zmyślona przez naszych wrogów. Nie pożądamy i nie szukamy śmierci Burcewa, dla tego, że:

1) Mamy nadzieję, że sam rząd oceni działalność tego pana, a wtedy sąd wywoła więcej wpływu niż mogłoby go osiągnąć nasze zabójstwo z ukrycia.

2) Wystąpił teraz przeciw Burcewowi znaczny wzięty pod swą opiekę żyda Hartinga, czego my już w żadnym wypadku nie chcemy, gdyż, jakkolwiek nie są czyni tego pana, my ludzie istic rosyjscy, uważamy go jedynie za „żyda”, wroga naszej ojczyzny!

Dla tego to uważamy za potrzebne dość wcześnie zdjąć z siebie wszelką odpowiedzialność za życie Burcewa, którego wynurzenia demaskują żydów-rewolucjonistów.

Zaś przybycie niektórych członków Związku narodu rosyjskiego do Paryża, o ile nastąpi, zostało wywołane innymi celami — celami agitacji patriotycznej w Europie, tak niezbędnej teraz, po pobycie naszych rewolucjonistów w Londynie i Paryżu.

Powwyższy okólnik został rozesłany wszystkim oddziałom prowincjonalnym Związku w celu — „uspokojenia”.

Co się tyczy „agitacji patriotycznej” w Europie związkowców, to możemy zakomunikować — pismo gaz. „Riecz”, że w tych dniach w celu powyższym wyjechał z Moskwy hr. Bugshewden, który jest znany jako protektor b. członka ochrony i związkowca Kazancewa, wiceprezes Związku n. r. Majkow, zarządzający kancelarią Związku Michał Archaniol Kazarynow i kilku innych jeszcze.

A więc ci panowie jadą w celu, agitacji patriotycznej w Europie? Czyżby myśleli, że Europa jest dalszym tylko ciągiem terenu, gdzie można liczyć na życzliwe poparcie „prystawa” policyjnego i znaleźć zawsze chętnych jawnych lub ukrytych członków Związku n. r.?

ROZMAITOŚCI.

● Galeria na dnie morza. Dzienniki francuskie podają interesującą wiadomość o prawdziwych skarbach sztuki, odkrytych na dnie morza.

Znaleziono je u wybrzeży afrykańskich. Tunetyjscy poławiacze gąbek wypłynęli przed kilku miesiącami na pełne morze z małej łodzi arabskiej Mehedin, rychło jednak wrócili, opowiadając z przerażeniem, że w gęstwinie flory morskiej zobaczyli na dnie widmowy okrąg, z którego wnętrza dobywały się ogromne nieruchome postacie, niby ciała skamieniałych olbrzymów. Wiadomość ta do zarządu Muzeum Bardo w Tunisie i zainteresowała archeologów. Wydelegowano ekspedycję nurków i rzeczywiście znaleziono w chaosie wegetacji podmorskich wybornie zachowaną galeryę rzymską z prawdziwymi skarbami sztuki. Gal-

ra leżała na głębokości 50 metrów, miała 30 metrów długości i szerokości. Natychmiast zarządzone wydobyte drogocenne ładunki galery. Najpierw wydobyto 60 kolumn z białego marmuru, które ostrożnie ustawiono w Muzeum. Następnie ukazały się inne zabytki, a mianowicie przepiękne kandelabry z brązu, lampy, łoża brązowe, przewyższające wykończeniem i smakiem skarby Muzeum neapolitańskiego, a wreszcie szereg posągów, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują: Bacchus i Arjadna, jako karykatury, Bros z pochodnią i herma Dionizjowa. Posagi te są niezwykle piękne, zostały zaś przewyżnione zachowane. Gdy usunęto nalot mola i muzei, brąz odzyskał swój blask i świeżość. Herma Dionizjowa ma znaczenie także dla historii sztuki, albowiem wypisano na niej nazwisko twórcy, a mianowicie Boethosa z Chalcedonu, żyjącego w II-III wieku przed Chrystusem.

Oprócz rzeźb i posągów brązowych znaleziono także pomiędzy zabytkami przepiękne okazy waz z marmuru, subtelnie wykonane głowice jońskie i t. p.

Pomiędzy uczonymi toczy się obecnie spór o czas i pochodzenie tych skarbów archeologicznych. Jedni mniemają, że ładunek galery stanowi przesyła, którą wyprowadził w celu ozdobienia swego pałacu lub fundowanego „gimnazjum”, według innych zatopiona nawa pochodzi z floty Wandalów, którzy w r. 445 zrabowali Rzym i niezliczone skarby uwieźli na brzegi Afryki. Rzecz ta przy bliższych badaniach wysłietłona będzie, a tymczasem wydobyte skarby umieszczono w Muzeum, na miejscu zaś prowadzone są dalsze prace nad wydobywaniem nowych zabytków. Prawdopodobnie technika społeczna pokusi się i o wydobyte samej galery, co pozwoli określić jej pochodzenie.

● Pensja kanclerza niemieckiego, Beth-

mana-Hollwega, składa się z następujących pozycji: jako kanclerz Rzeszy pobiera 100,000 marek pensji i 64,000 na reprezentację: jako sekretarz państwa dla spraw zagranicznych 50,000 i 14,000 na reprezentację: jako prezydent ministrów pruskich pobiera 36,000 i 18,000 na reprezentację, co czyni razem 282,000 marek.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 28 lipca 1909 r.

Nastroj Gieldy.

z wartościami dywidendowymi . . . stały
papierami lokacyjnymi . . . ożywiony
promienny . . .
Londyn 3 mies. — czeki . . . 94.52%
Berlin 3 mies. — czeki . . . 46.22
Paryż 3 mies. — czeki . . . 37.53
4% Renta państwowa . . . 86.—
5% Pożyczka wewn. 1905 r. i sm. . . 99.7
4 1/2% „ zewnętrzną 1905 r. . . 99.7
5% „ wewnętrzną 1905 r. . . 99.7
5% Oblig. skarbu Państwa . . . —
5% Premijowa i sm. 1864 r. . . 423.—
5% „ II „ 1886 r. . . 307.—
5% „ III „ (szlachecka) . . . 274.—
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. 84.7
4 1/2% Hst. zast. Wileńsk. B. — ku Z. . . 83.1/2
4 1/2% „ Moskiewsk. . . 84.—
4 1/2% „ Charkow. . . 83.1/2
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego . . . —

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pol. Ag. Tel.)

Berlin, (w markach za 1,000 kilo)

Peszica, ospaly

termin bliższy	222 1/2
„ dalszy	216
Żyto, ospaly	178 1/2
„ dalszy	175
Owies ospaly	166 1/2
termin bliższy	161 1/2
„ dalszy	138-143
Jęczmień ros.-dunajski	138-143
Libawa, słaby.	97
Żyto rosyjskie	82
Owies biały, zwyczajny	82
Odesa, spokojny.	—
Peszica odeska ulka	1.22
Żyto, 9 p. 15 f.	95
Owies	—
Jęczmień	77
Kukurydza	74
Ryga, spokojny.	—
Peszica rosyjska, 130 f.	—
Żyto 120 f.	1.00
Owies zwyczajny	88-90
Siemię lniane, suszone	1.62-1.63
Makuchy lniane	1.09-1.10

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 28 lipca.

Cisnienie barometryczne w mm. . . 745.8
Temperatura powietrza według C.:
a) średnia temperatura . . . 19.2
b) maksimum . . . 24.5
c) minimum . . . 11.0
Chmurność wedl. 10 st. syst. . . 7
Wilgotność powietrza:
a) absolutna . . . 11.7
b) stosunkowa . . . 61%
c) wedl. hygrom. . . 50%

Kierunek i siła wiatru w m/sec:
a) o 7-ej z rana . . . SSW 4.0
b) o 1-ej w poł. . . W 6.0
c) wieczór o 9-ej wiecz. . . 0
Ilość opadów w mm. . . 0
Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny.

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

MURACITHIN
LABORATORIUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
LEOPOLDA STOKIND I S-ki
NAJLEPSZY ŚRODEK
przeciw przedwczesnej niemocy płciowej, nerastenii i rozstrojowi nerwowemu. Wypróbowany i statek stosowany przez wielu lekarzy; bardzo rozpowszechniony wśród chorych. Do nabycia w lepszych aptekach i składach aptecznych Królestwa Polskiego. Literaturę wysłać się zupełnie.
BEZPŁATNIE.
Berlin O. 27, Schinkelstr. 6.
Przedstawiciel na Warszawę:
L. Freier, Leszno 60.
Sklad główny Laboratoryum Chemiczno-farmaceutycznego
LEOPOLDA STOKIND
Moskwa ul. Nikolska.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują

W WILNIE: Wszystkie księgarnie i agentury.	W MIŃSKU: Odział „Kur. Litew.”, Podgórna 33, księg. Makowskiego.	W KOWNIE: Księg. I. Ossowskiego, Zawadzkiego, I. Brzozowski, gdzie kinematograf.	W ROSIENIACH: A. Ostrowski.	W BIAŁYMSTOKU: Księgarnia Kaufmana, księg. M. Inarskiej.	W WITEBSKU: Księgarnia Czerwiskiej.	W SŁONIMIE: „Księgarnia Polska”	W MOHILOWIE: Księgarnia Syrkina.	W POŁIEWIE: Księgarnia Szocheł.	W SZAWLAH: Księgarnia K. Sawicza.	W LIBAWIE: Dom Handlowy J. Jacuński.	W KIJOWIE: Księgarnia L. Izkowskiego.
W SUWALKACH: Księgarnia S. Lewinowskiego.	W GRODZIE: Agentura Kromkowskiego.	W WARSZAWIE: Biuro Ogłoszeń: L. E. Metzl i C-o, Marszałkowska 130, G. Ungar, Wierzbowa 8 i Aleje Jerozolimskie 78, Buchweitz, Marszałkowska 120, Między narodowe Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa 8.	W ŁODZI: Biuro Ogłoszeń: Buchweitz, Piotrkow. 69, Promień, Piotrkow. 81.	W KRAKOWIE: I. Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2.	W ŁWOWIE: Biuro dzienników i inseratów: S. Sokółowski, Pasaż Hausmana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń: Raczkowskiego, Cité de Trévise № 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń: L. E. Metzl i C-o, Miasnickaja d. Sytowa.	W RYDZIE: Księgarnia Podreza.	W WITANIE: Księgarnia Lepa.	W PETERSBURGU: Księgarnia Polska, Prosp. Włodzimierski 13 i Kaniony Ogłoszeń: L. E. Metzl i C-o, Morskaja 11; A. T. Filipowa, kan. Ekaterynin-ski 49, m. 46.	

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Nowości
otrzymała poleca księgarnia „Kultura”
Wilno, Dominikańska № 14.
454a

Zofji Zapalkiewicz
Miodowa № 4 lub Podwal № 3
Zapisy od 26 sierpnia n. st. Egzamin 1-go i 2-go września. Lekcje 3 września. Pensjonat z opłatą szkolną rb. 250 rocznie. 4-1-957a

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”
Mapa Litwy i Białej Rusi
OPRACOWANA PODŁUG NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ,
z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.
W kolorach, na specjalnym papierze,
Rozmiar 91x85 cm.
Skala 20 wiorst w calu ang.
Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.
Na płótnie i wałkach do zawieszenia rb. 4.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”
Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na wałkach rb. 3.
Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

Polecamy nowy gatunek papierosów
WYKWINTNEGO I WYGODNEGO FORMATU
10 sztuk — 6 kopiejek „ASTRA” 6 kopiejek
Wyróżniające się wytwornością wykonania i przewyższające doborścią papierosów innych fabryk w cenie 10 kop. za 10 sztuk.
Zadajcie papierosów „ASTRA” we wszystkich sklepach i przekonaicie się.
5-1-958a
Towarzystwo Akcyjne fabryki wyrobów tabaczkowych
J. L. SZERESZEWSKI w Grodnie.

Z powodu mającego się odbyć remontu naznaczona została **wyprzedaż** wszystkich towarów z ustępem 25 — 30%
Skład zaopatrzony jest w bogaty wybór wszelkich towarów optycznych i elektrycznych.
OLBRZYM WYBÓR
APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH I PRZYBORÓW
Istnieje od 1840 roku
Optyk Rubin
WILNO, Dominikańska 17.

Progimnazjum KOWALJUKA
z prawami dla kasztalcących się.
Przyjmowanie uczniów codziennie od 7 do 20 sierpnia, od 10 zrana do 6-ej w. z wyjątkiem dni świątecznych. Obowiązkowo należy przedstawiać metrykę, świadectwo pochodzenia i szczepienia ospy. — W progimnazjum dwie klasy przygotowawcze (młodsze i starsze) i cztery podstawowe. Programy i warunki wydają się bezpłatnie.
5-2-939a
Adres: Wilno, ul. Preobrażenska № 4. Telefonu № 243.

ZAWIADOMIENIE.
Wileńska 8-10 klasowa Szkoła Komercyjna.
Przyjmowanie próśb od nowostępujących odbywać się będzie od 1 sierpnia w lokalu szkoły o godz. 11 do 2-ej po poł. codziennie, z wyjątkiem świąt. Egzamin wstępny rozpoczyna się 17 sierpnia o godzinie 9-ej zrana. Rozkład egzaminów wywieszony w szkole.
3-2-916a

Relawskie Towarzystwo Spożywcze
poszukuje sprzedających do sklepu. Pensja miesięczna rb. 40, mieszkanie i oświetlenie. Zdania na kucia do 800 rb.; rekomendacja o znajomości fachu oraz prowadzenia się są niezbędne. Blizszych szczegółów udziela Zarząd Tow. Spożywcze. Retowo w gub. Kow. 5-4-935a

Sprzedam aparat fotograficzny, składany, 9x12 wraz ze wszystkimi przyborami, statywem; 2 obiektywy (Universale-Apparat i szerokokątowy), nie drogo. Wiadomość: Wielka № 40 m. 22, od godziny 5 po poł.
600a

Ogłoszenia
do gazet rosyjskich, polskich, niemieckich i izraelskich na przyszłych warunkach
przyjmuje Biuro Ogłoszeń Ch. GRACI SYN
Wilno, ul. Wileńska 60
Telefonu 672

EGZYST. od 1884 r. BRONZÓW Kościelnych
FABRYKA Salonowych Bracia ŁOPIEŃSCY
Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90
WARSZAWA.
24-16-213a

Jedynie praktyczne w naszych warunkach, t. j. przy naszych drogach, mostach i braku umiejętnej obsługi
„PÓLPARÓWKI”
małe przewoźne garnitury młocarniane, złożone z oryg. ameryk. lokomobili do spirytusu denaturowanego lub gazy (na cenę Rb. 1,190.00 lub drożej) i czeskiej młocarni Wichterlego (na cenę Rb. 400 i drożej)
BEZPIECZNE. — PROSTE. — ŁATWE DO OBSŁUGI.
POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI W WILNIE
ul. Zawalna № 11
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.
Wypłata może być rozłożona na raty. 4-3-965a

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od dnia 18 kwietnia 1909 r.

Odchodzą z Wilna.	Przychodzą do Wilna.
Do Petersburga: 4 36 w nocy pospiesz. 1, 2, 3 kl. 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga) 12 07 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 12 35 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Rzeżyca). 6 10 wiecz. pospiesz. 1, 2 kl. 6 42 wiecz. pospiesz. 1, 2 kl. 7 02 wiecz. posp. 1, 2 kl. 10 05 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl. 10 50 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga). 12 50 nocy kurjerski 1 kl. symp. (w niedziele i czwartki). Do Warszawy: 9 04 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 55 poł. posp. 1, 2 kl. 4 40 poł. tow.-osob. 1, 2, 3 kl. 8 56 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 10 w nocy posp. 1, 2 kl. (od 1 maja do 16 września) Do Wierzbowa: 6 51 rano kurjerski 1 kl. symp. (w niedziele i czwartki) 9 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 12 17 poł. pospieszny 1, 2 kl. 2 20 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 11 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Kowna). Do Mińska: 10 40 rano pospiesz. 1, 2, 3 kl. 2 15 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 12 34 nocy osobowy 1, 2, 3 kl. Do Libawy: 12 40 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 55 wiecz. pospiesz. 1, 2, 3 kl. 5 30 rano osobowy 1, 2, 3 kl. Do Równego: 12 10 poł. pospiesz. 1, 2 kl. 2 30 poł. pocztowy 1, 2 kl. 8 10 wiecz. tow.-osob. 1, 2 kl.	Z Petersburga: 6 41 rano kurjerski 1 kl. symp. (niedziele i czwartki). 8 04 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga). 8 29 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 22 rano pospiesz. 1, 2 kl. 11 55 poł. pospiesz. 1, 2 kl. 12 43 poł. pospieszny 1, 2 kl. 1 58 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Rzeżyca). 7 52 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 10 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga). 1 28 nocy kurjerski 1, 2 kl. Z Warszawy: 9 20 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl. 11 43 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 6 00 wiecz. pospiesz. 1, 2 kl. 9 30 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 05 w nocy posp. 1, 2 kl. (od 15 maja do 15 września) Z Wierzbowa: 9 00 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (od Kowna). 1 48 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 24 wiecz. pospiesz. 1, 2 kl. 8 45 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 12 40 nocy kurjerski 1 kl. symp. (w czwartki i niedziele). 4 15 nocy pospiesz. 1, 2 kl. Z Mińska: 12 20 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 40 wiecz. pospiesz. 1, 2, 3 kl. 10 42 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 5 10 nocy pocztowy 1, 2, 3 kl. Z Libawy: 6 45 rano pospiesz. 1, 2, 3 kl. 12 00 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 14 nocy osobowy 1, 2, 3 kl. Z Równego: 9 25 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl. 6 10 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 25 wiecz. pospiesz. 1, 2, 3 kl. (hepsoz. Odesa—Kijów).

Czas miejscowy. 1170a
5 asortymentów przedalniczych
(system Topf) do odpadków przedalniczych sprzedam. Adres: Karol Steinert, Łódź. 3-3-923a

Internat J. Zacharzewskiej, Wilno, Gubernatorska 1, miesz. 20. Uczenie znajduje troskliwą opiekę, pomoc w naukach, fortepian, cudzoziemską miejscową. 6-1-294a

Kupię dom z 2-ch, 3-ch mieszkań, z ogrodem w dobrym stanie, (pożądane poddasze) na przedmieściu Wilna. Szczegółowe informacje do Druskińskiego, Marji Przetwierskiej, wila Sikelski, 3-1-2411

Ładny majątek, mały, zaraz do sprzedania, — 143 dzieł, 3 wiorsty od st. Szabliki no Ryg-Orlow. k. z. b. dobra ziemia, b. dobre zabudowania, ogród, młyn wodny, wygodny punkt. Adres: st. poczt. Łozno, w Mohylow. gub. № 8 poste-restante. 8-2-286a

Poszukuje dzierżawy młyn na wodnego. — Adres: Siedlec gub August Wileński. 5-1-2490

Zginal brelok kasztanek z kawalkiem łańcuszka. Kto znajdzie, proszę oddać do magazynu P. A. Rydziewskiego za wynagrodzeniem 10 rubli. 2-2-2408a

Posady i prace.
a) **Poszukiwanci**
Gospodynini w starszym wieku poszukują miejsca w mieście lub na wsi, zna się na kuchni, domowych porządkach, szyciu, wymanagowaniu, skromne. Świadectwa i rekomendacje jaknajlepiej. Oferty przyjmują do „Kurjera Litewskiego”. 6-1-298a
Inteligentna panna poszukuje do zarządu domem na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Kurjera” pod H. 100a
Leśnik żonaty, młody, energiczny poszukuje posady od zaraz, obecną z prowadzeniem karczmy leśnych oraz szkółek iglastych i liściastych, rachunkowością leśną, wyrobem drzewa, polowaniem i wzbrem, — przyjmie posadę kasjera. Łaska we oferty p. Jampol-Podolski, poste-restante A. F. 3-3-2405
Młody rolnik, kawaler (były samodzielny zarządcą w Królestwie), doskonale świadczący, 10-letnia praktyka we wzorowych gospodarstwach. Wymagania skromne. Oferty w administracji dla „G. M.” 6-3-284a
Majac kilka godzin wolnego czasu poszukuje wieczornego zajęcia biurowego. Oferty w Administracji „Kurjera Litewskiego” pod L. K. 6-6-190a
Nauczyciel w średnim wieku, poszukuje posady, przygotowanie do szkół klasycznych i realnych. Niemiecki i łacina z konwersacją. Przyjmie także posadę rachmistrza lub magazyniera na wsi. Zgłoszenia: pod lit. S. T., poczta Derazina, gub. Podolska, poste-restante. 6-1-291a
b) **Zaofiarowane**
Kasjerka potrzebna do magazynu spożywczego, znająca buchalterję i języki: rosyjski, polski, niemiecki i francuski, świetnie świadcząca, poszukuje zajęcia w Wilnie lub w innym mieście. Oferty dla M. Sz. w „Kurjerze”. 3-3-285a
Ukończywszy wyższe studium administracji i znając maszyn, oraz szerepienie ospy, poszukuje stałej posady w mieście lub na wsi. Oferty dla „Stala posad” przyjmują administracja „Kurjera Litewskiego”. 6-2-288a
Zarządzającego ofiaruję dla ekonomu w majątku, poszukuje miejsca, kawaler 28 lat, z gospodarzem wykształceniem, praktycznym obznajomym z kromachnictwem i wszelkimi gałęziami gospodarstwa. Adres: Lianow, Mińsk gub. m. Ołchow. M. J. 2412
c) **Zaofiarowane**
Kasjerka potrzebna do magazynu spożywczego, znająca buchalterję i języki: rosyjski, polski, niemiecki i francuski, świetnie świadcząca, poszukuje zajęcia w Wilnie lub w innym mieście. Oferty dla M. Sz. w „Kurjerze”. 3-3-285a
Lekarza miejscowego posada czyni. Szczegółowy udział miejscowa apteka lub dr. Jakimowicz w Warszawie. Złota 3. 6-2-400a
Lekarz potrzebny do osady w Wojsku, pensja 500 rb. i mieszkanie. Szczegółowy w miejscowej aptece. 3-2-257a
Rządca do niedużego folwarku, porządnym, wdo-wieć lub kawaler w wieku starszym. Oferty z kopiami świadectw przysłać: Warszawa, Łucka 24, Pawliszewski. 3-2-257a